

ipsos Iovi sacer esto; chodziło tu właściwie o *consecratio capitis* czy *consecratio capitis et bonorum*, a oznaczające, iż dla dobra ogółu należy sprawcę bezwzględnie uśmiercić, w przypadku zaś naruszenia granicy nie tylko jego samego, ale również i należące doń bydło jako współwinne popełnionego przestępstwa (*et ipsum et boves sacros esse*). *Sacer esto*d stosowano m.in. w przypadku tak różnych zdawałoby się przestępstw, jak np. *verberatio parentis*, *sacrilegium*, *fraus* wobec patrona lub klienta, *perduellio* i *parricidium*, naruszenie granicy (*qui terminum exarasset*), kradzież *fruges aratro quaesitae*, także *qui fruges excantassit*, a nadto *si quisquam aliuta faxit*. Ponadto pojawia się również, zwłaszcza w stosunku do krzywoprzysiężców, strącenie — czasami w połączeniu z *piaculum* — ze Skały Tarpejskiej, mające swój grecki odpowiednik w kamieniołomach Barathronu, następnie powieszenie lub, jak chcą inni, ukrzyżowanie, na *infelix arbor*, i ofiarowanie Cererze (*suspensum Cereri necari*) *fures* kradnących obce plony nocą i wypasających potajemnie bydło na polu sąsiada oraz w przypadku *perduellio*, pokrewne greckiej karze *apotympanismos*, a stosowanej zapewne również wobec winnych zwierząt i archeologicznie potwierdzonej dla Phaleronu w VII w. p.n.e., a także palenie żywcem za podpalenie, jak i zaszcycie w worku wraz z innymi zwierzętami i wrzucenie do wody Tybru sprawców *parricidium*. Karę śmierci przewidywano także wobec żon w przypadku *stuprum* (śmierć z ręki męża ponosił wówczas również kochanek) czy opuszczających swoich małżonków.¹¹

Bezprzykładna surowość i bezwzględność stosowanych kar jest o tyle zrozumiała, a pamiętajmy, że mamy tutaj niemal za każdym razem do czynienia z *reus inexcipiabilis*, iż w podobnych przypadkach wina niejako spływała na całą grupę, natomiast o ile nie znaleziono winnego, każdy czuł się do tego stopnia współwinny, iż był przez ogół lokalnej społeczności traktowany jako faktyczny lub — co nie stanowiło bynajmniej większej różnicy — potencjalny winowajca, mogący w ten sposób ściągnąć nieszczęście na całą grupę. Przy tym wszystkim bezpośredni sprawca nie odczuwa ani nie jest mu przez ogół w żadnym przypadku przypisywana w jakiegokolwiek postaci wina (*culpa, dolus*), można by jedynie mówić i to raczej sporadycznie o czymś w rodzaju kierowanego na zewnątrz, tzn. od jednostki